



RODZINA BOGIEM SILNA BIULETYN RODZINY RODZIN

LISTOPAD 2022

Nr 9 (221)

70-lecie Rodziny Rodzin

dobrowolna ofiara

Pomagajmy walczącej Ukrainie



Świąteczne obcowanie

Żyjemy jeszcze wspomnieniami z pielgrzymki Rodziny Rodzin do Częstochowy. To ważny element naszej duchowej formacji. Ważne, aby u stóp Matki Bożej, Królowej Polski zawierzyć kolejny rok naszej formacji.

Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim, którzy byli zaangażowani w organizację pielgrzymki: Krzysztofowi Broniatowskiemu, Hani Latkowskiej, rocznicowym małżeństwom za przygotowanie rozważań różańcowych, autorom refleksji przy kolejnych stacjach Drogi Krzyżowej. Szczególne podziękowania dla Diany i Wiktorii za zorganizowanie grupy młodzieży.

Słuchając różańcowych rozważań Jubilatów, wzbudziła się we mnie refleksja nad tym, co oznacza ślubne błogosławieństwo. Tą refleksją podzieliłem się w homilii podczas Mszy św. o północy. Wszyscy nowożeńcom życzą wiele szczęścia i pomyślności. Również i z taką intencją Ksiądz, który asystuje przy ślubie udziela błogosławieństwa. Jednak Boże błogosławieństwo to nie mocny parasol chroniący przed nieszczęściami, wypadkami, chorobami czy kalectwem. O tym można się było przekonać słuchając świadectw Jubilatów. Czym zatem jest ślubne błogosławieństwo? Wtedy sobie przypomniałem słowa Księdza Folejewskiego, który kilkakrotnie powtarzał, że „błogosławie” to znaczy „idę z Tobą”. Pamiętam, że wtedy się wewnętrznie buntowałem, bo „błogosławie” jest dosłownym tłumaczeniem łacińskiego: „benedicto”, to znaczy – „dobrze mówię” a nie jakieś tam „chodzenie”. Jednak osiągnąwszy wiek ks. Felka zrozumiałem Jego myśl: błogosławieństwo, a szczególnie – ślubne, oznacza zaproszenie Jezusa do swojego życia. Jezus nie chroni przed nieszczęściami i trudnościami,

ale jest wtedy przy nas. Trudno jest przeżywać nieszczęścia, ale prawdziwa tragedia jest wtedy, gdy przeżywamy je w samotności. A Jezus zawsze jest przy nas.

Jesteśmy bardzo wdzięczni za obecność salezjanów: ks. Pawła Żurawińskiego, kustosza sanktuarium bł. Stefana Wyszyńskiego w



Kobylance koło Szczecina i ks. Łukasza Piskuły SDB. Wspominamy wspaniałą konferencję w auli o. Kordeckiego. Nie uświadamialiśmy sobie, jak wiele cudów dzieje się za przyczyną bł. Stefana Wyszyńskiego. Mamy nadzieję, że podtrzymamy nie tylko kontakt z Księdzem Kustoszem, ale również współpracę.

W listopadzie szczególnie pamiętamy o naszych zmarłych. Jest też okazja do uprzytomnienia sobie prawdy o świętych obcowaniu, czy obecności zmarłych w naszym życiu. Oni naprawdę nam towarzyszą, chociaż rzadko to sobie uświadamiamy.

Jednym z bardzo mocnych dowodów na świętych obcowanie jest historia s. Konsolaty, pallotynki. Tuż przed swoimi pięćdziesiątymi

urodzinami dowiedziała się, że ma bliźniaczkę. Przypadkowo. Urodziły się w obozie Ravensbrück, ale już po wojnie. Polacy ponad rok pozostali w już wyzwolonym obozie załatwiając papiery i podejmując decyzję, czy wracać do Polski czy pozostać na Zachodzie. To właśnie ojczym poprosił ją, by odnalazła dokumenty o jego pobycie w łagrach. Takich papierów nie znalazła, ale znalazła akty urodzeń swój i bliźniaczki. W Czerwonym Krzyżu rozłożyli ręce: „to nie jest możliwe, aby po pięćdziesięciu latach odnaleźć osobę”. Jednak rozpoczął się cykl „przypadkowych” zdarzeń, spotkań, osób. Po kilkunastu miesiącach s. Konsolata odnalazła swoją bliźniaczkę w USA, w Detroit. Ich mama zmarła ponad rok wcześniej.

Dlaczego ta historia jest dowodem na obcowanie świętych? Bo s. Konsolata wraz ze swoją bliźniaczką ustaliły, że w kilka dni po śmierci ich mamy, ojczym s. Konsolaty poprosił o poszukanie dokumentów. Siostry nie mają wątpliwości, że ich mama, już z nieba, doprowadziła do ich spotkania. O tej historii powstał film „Powiedzieli – masz siostrę”.

Modląc się przy grobach naszych najbliższych pamiętajmy, że oni są i nam pomagają.

Ks. Jerzy Limanówka SAC
Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin



KAZIMIERZ KARDYNAŁ NYCZ
METROPOLITA WARSZAWSKI

Warszawa, 14 września 2022 r.

Nr 2296/A/2022

DEKRET

Mając na względzie przedłożoną prośbę Zarządu oraz w celu zapewnienia właściwej opieki duszpasterskiej dla Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin oraz Ruchu Rodzina Rodzin, niniejszym, na podstawie § 27 ust. 2 Statutu tego Stowarzyszenia, działając także w porozumieniu z Księdzem Prowincjałem Prowincji Chrystusa Króla Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, ustanawiam **Przewielebnego Księdza Jerzego LIMANÓWKĘ SAC** Ojcem Duchownym Ruchu i Stowarzyszenia.

Uczestników Ruchu i Członków Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin oraz Wielebnego Księdza polecam opiece Świętej Rodziny z Nazaretu i z serca błogosławię


Ks. dr Janusz Bodzon
Kahclerz Kurii




† Kazimierz Kardynał Nycz
Arcybiskup Metropolita Warszawski

Kochani!

Prezentujemy dekret ks. Kardynała Kazimierza Nycza ustanawiający ks. Jerzego Limanówkę SAC, Ojcem Duchownym Ruchu i Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin. Mamy przed sobą dowód skuteczności modlitwy. Od prawie dwóch już lat, tzn. od kiedy ks. Czesław Parzyszek SAC przedstawił prośbę, aby na funkcji Ojca Duchownego Rodziny Rodzin zastąpił go ktoś młodszy, modliliśmy się o nowego Ojca Duchownego. Ja z Anią prosiliśmy codziennie, w wieczornej modlitwie, św. Wincentego Pallottiego, aby przyczynił się za naszymi prośbami. Pewnie niektórzy stali prośby za pośrednictwem błogosławionego Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Może o pomoc prosiliśmy też innych świętych. Czas im wszystkim teraz podziękować za dar jakim jest dla nas ks. Jerzy Limanówka SAC. I wspierać go słowem, czynem i modlitwą. A kiedy On nas o coś poprosi – to pamiętajmy – Ojcu Duchownemu Rodziny Rodzin się nie odmawia.

Ojciec Duchowny witamy Ciebie serdecznie i powierzamy Ci troskę o nas – o Rodzinę Rodzin – Twoją Rodzinę.

Krzysztof Broniatowski

Zaproszenie na Sympozjum Ojcowizna

W związku z obchodzonym w tym roku 70-leciem Rodziny Rodzin, tegoroczne sympozjum „Ojcowizna” będzie miało specyficzny przebieg. **Sympozjum jest zaplanowane na sobotę i niedzielę 19 – 20 listopada 2022 r. Rozpocznemy w sobotę, tradycyjnie Koronką do Bożego Miłosierdzia o godz. 15.00.** Następnie nastąpi premierowa prezentacja filmu „Rodzina Rodzin”. **Pierwszy dzień sympozjum zakończymy w Archikatedrze Warszawskiej na Starym Mieście, gdzie o godz. 19.00 J.E. Ks. Kardynał Kazimierz Nycz odprawi dla nas Mszę Świętą.** Ta Msza Święta będzie kulminacją obchodów jubileuszu 70-lecia Rodziny Rodzin.

Drugi dzień sympozjum – niedziela – rozpocznie się **Mszą Świętą o godz. 12.00, ale w Świątyni Opatrzności Bożej** w Wilanowie. Po liturgii zwiedzimy wspólnie znajdujące się w budynku świątyni Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego. W trakcie wizyty w Muzeum, przekazemy, na ręce Dyrekcji tej placówki, album zawierający materiały z 9-letniej formacji jaką przeszła Rodzina Rodzin w oparciu o Jasnogórskie Śluby Narodu z 1956 r. Album, a przede wszystkim odbyta formacja, jest darem Rodziny Rodzin przygotowywanym na ubiegłoroczną beatyfikację Prymasa Tysiąclecia.

Zapraszam serdecznie i proszę o przekazanie tego zaproszenia do wszystkich osób związanych z Rodziną Rodzin i sympatyków naszego Ruchu.

OGŁOSZENIA

1. Informuję, że zaplanowane na sobotę 22 października 2022 r. Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin nie odbyło się z powodu braku uzgodnienia zmian w statucie Stowarzyszenia. Projekt zmian w statucie przed uchwaleniem przez Walne Zgromadzenie musi być uzgodniony z Pallotynami, Instytutem Prymasa Wyszyńskiego (ponieważ projektowane zmiany dotyczą tych podmiotów) oraz z ks. Kardynałem K. Nyczem, który sprawuje zwierzchni nadzór na Stowarzyszeniem. Te uzgodnienia jeszcze trwają, a zajęły one znacznie więcej czasu niż się spodziewałem. Trwają też rozmowy i poszukiwanie osób gotowych kandydować do zarządu SARR. Dopiero kiedy wszystkie te działania zakończą się sukcesem, zostanie zwołane Walne Zgromadzenie.
2. Z radością informuję, że w tym roku, do pomocy w Rodzinie Rodzin zostało oddelegowanych trzech kleryków pallotyńskich. Są to: kl. Paweł Skubis, kl. Michał Skrobis i kl. Mateusz Mokwa. Dla nich są to praktyki duszpasterskie. Kl. Mateusz odbywał już praktyki u nas w roku ubiegłym i na naszą wyraźną prośbę, będzie kontynuował współpracę z Dianą Samoraj w prowadzeniu grupy młodzieży, która ma rozpocząć przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Wszystkich kleryków przyjmujemy z otwartym sercem i życzymy owocnych praktyk, dla obojcznej korzyści.

W numerze przeczytasz:				
Świętych obcowanie		Najlepsza książka o życiu, czystości i niebie	6	Różaniec Jubilatów J. Góra 9
Ks. J. Limanówka SAC	1			FORMACJA 13
Dekret Ojca Duchownego RR	2	Wdzięczność		
Z delikatnością i szacunkiem		diakon Jan Ogrodzki	7	Kalendarium Polskie 19
Ks. Z. Kapłański	4			Ogłoszenia 3, 20

Wyimki

Wyimek 1

Tylko **człowiek wolny** może pozwolić się obdarować niezasłużonym miłosierdziem. Tylko **człowiek wolny jest w stanie** podjąć decyzję, że przełamując niechęć, a nawet obrzydzenie może komuś dać coś od siebie, a przez to ponownie przywrócić mu godność.

Wyimek 2

Papież Franciszek zauważa, że sprawiedliwość nie przywróci pokoju, nie przywróci równowagi: wina zwykle tak bardzo burzy porządek, grzech jest tak wielki, że potrzebne jest Miłosierdzie, by „świat mógł zacząć od początku”.

W objawieniach przekazanych światu przez św. Małgorzatę Marię Alacoque słyszymy o „nadmiarze Miłosierdzia”. „Poprosiliśmy papieża Franciszka”, aby wyjaśnił nam te słowa

„Wielka Obietnica” Pana Jezusa:

„Obiecuję w nadmiarze Miłosierdzia Serca Mego, że Jego Miłość wszechpotężna udzieli wszystkim, którzy komunikować będą przez dziewięć pierwszych piątków miesiąca z rzędu, łaski pokuty ostatecznej, że nie umrą w stanie niełaski ani bez sakramentów świętych i że Moje Serce będzie dla nich bezpieczną ucieczką w ostatniej godzinie ich życia”.

Z delikatnością i szacunkiem...

czyli

Jak papież Franciszek przybliży nam „nadmiar miłosierdzia” ...

Kilka lat temu, w Roku Świętego Miłosierdzia papież Franciszek podpowiedział w bardzo praktyczny sposób, jak można „po Bożemu” zrozumieć „nadmiar Miłosierdzia”, o którym Pan Jezus mówił świętej Małgorzacie Marii Alacoque (XVII wiek Francja), a potem świętej siostrze Faustynie Kowalskiej, w Polsce, w ubiegłym wieku.

Posługując się obrazami zaczerpniętymi z Ewangelii i przykładami z życia zapewniał, że miłosierdzia nie da się zrozumieć tylko teoretycznie. Podkreślał, że stara się zawsze mówić o miłosierdziu, używając nie tylko rzeczownika, ale też czasowników: „doznać, doświadczać miłosierdzia, udzielać miłosierdzia”.

Także niewiele można rozumieć z istoty miłosierdzia, gdy rozważa się je podczas modlitwy. Trzeba doznać wstydu, w którym Pan Bóg mnie

zauważa i przytula, trzeba sobie uświadomić różne złe decyzje, które doprowadziły mnie do poniżającej sytuacji, a potem - z ogromnym zadziwieniem dostrzec, że Pan Bóg nie brzydzi się moim brudem, że jak marnotrawnego syna powracającego z kraju przegranej, Ojciec ubiera (mnie) w odświętną szatę, i zaprasza na ucztę, podczas której chce sam usługiwać.

Papież opowiadał o pewnym profesorze, którego różne okoliczności zdegradowały do sytuacji bezdomnego. Ale to jeszcze za mało, w tej sytuacji ów człowiek zachorował i znalazł się w szpitalu, w którym ktoś znacznie bardziej chory poprosił go o podanie sopluchaczki, a potem o jej opróżnienie. Ta prośba otworzyła mu oczy: on też może dawać dobro, on może, uznając godność człowieka mu służyć. Papież z mocą przekonuje,

że każdy, kto zrozumie i przeżyje doznawane miłosierdzie natychmiast chce dzielić się tym, co otrzymał.

Niewiele rozumie z miłosierdzia człowiek, który pomaga w sterylnych rękawiczkach, z trudem ukrywając poczucie obrzydzenia. Nie pozwala na udzielenie miłosierdzia osoba, która, skupiona na sobie i przerażona swoimi błędami, schowa się przed Bogiem i ludźmi, czasem nawet uważając się za niezdatną do przyjęcia Bożej łaski. Nikt z nas nie jest godny Bożej dobroci. Ale właśnie dlatego Pan Jezus mówił o „nadmiarze Miłosierdzia” – On chce nas podźwignąć, mało tego, On chce, abyśmy od tej chwili, działając u Jego boku, dawali miłosierdzie innym.

Słowo „nadmiar” możemy też rozumieć, że serce przepełnione miłosierdziem niejako „musi” dawać dobro, dzielić się tym, co je napełnia. W tym kontekście rozumiemy, jak podpowiada papież, i niewidomego Bartymeusza, który „zdołał Jezusa zatrzymać swym wołaniem”, i „kobietę cierpiącą na krwotok, która w swojej nieśmiałości dąży do intymnej bliskości z Panem”, i grzesznicę, która łzami obmywa stopy Jezusa, a swoimi włosami je wyciera. Papież podkreśla, że to wszystko dzieje się w kluczu nadziei, w którym: „osoba obdarzona miłosierdziem, sama chce **nim** obdarowywać”.

Widzimy więc, jak ważna w doświadczeniu Miłosierdzia (zarówno w przyjmowaniu, jak i przekazywaniu dalej) jest wolność człowieka. Tylko wolny człowiek może pozwolić się obdarować niezastężonym miłosierdziem. Tylko wolny człowiek może podjąć decyzję, że przełamując niechęć, a nawet obrzydzenie może komuś dać coś od siebie, a przez to ponownie przywrócić mu godność. W ten też sposób łatwo przechodzi się od wymiaru pojedynczej osoby do wymiaru wspólnoty, w której inni mają tę samą, co ja, godność, to samo znaczenie.

Papież zauważa, że sprawiedliwość nie przywróci pokoju, nie przywróci równowagi: wina zwykle tak bardzo burzy porządek, grzech jest tak wielki, że potrzebne jest Miłosierdzie, by „świat mógł zacząć od początku”. Choćby ten świat, który jest życiem pojedynczego człowieka, nie mniej ważny niż sprawy globalne.

Dzięki miłosierdziu człowiek pełen goryczy, który nie widzi już sensu dalszej egzystencji, zauważa, że jest potrzebny innym, chce służyć,

widzi siebie jako wartościowego członka wspólnoty, potrzebnego tej wspólnocie.

Warto pamiętać, że dzięki wielu świętym zostało nam dane do ręki narzędzie, pozwalające patrzeć na człowieka tak, jak patrzy na niego Stwórca, patrzeć „po Bożemu”. Do człowieka, do każdego człowieka Syn Boży zszedł na ziemię, o którym Pan Bóg zawsze pamięta i wyznacza mu zadania. Tym narzędziem jest Różaniec – jak to powiedział jeden z rekolekjonistów – dzięki któremu możemy „powiedzieć dwadzieścia razy >>Kocham<<”. Różaniec dostępny nie tylko w październiku.

Różaniec daje odpowiedź

Podczas modlitwy różańcowej możemy zadać sobie wiele pytań, na które otrzymamy odpowiedź, kontemplując tę modlitwę, która przeprowadza nas przez całe życie Jezusa:

- czy człowiek, którego przerastają (jego zadania), stojące przed nim zadania, osoba, której plany zostają zmienione, znajdzie wyraźniejszą pomoc niż osoba Maryi zaskoczonej Zwiastowaniem?
- czy jest lepsza motywacja, aby wypatrywać osób, które potrzebują naszej obecności niż przykład Maryi biegnącej w góry do swej krewnej?
- czy może być lepszy przykład dla kogoś, kto żyje w poczuciu krzywdy i odrzuceniu niż Święta Rodzina, której nie przyjęto w Betlejem, a jednak dała światu największe dobro?
- czy ufne powierzenie kogoś najbliższego Bogu nie jest najpiękniejszym sposobem prawdziwej miłości?
- czy Maryja z Józefem nie są najlepszym przykładem okazywania troski usamodzielniającym się dzieciom?
- czy Jezus pochylający się przed Janem Chrzcicielem w Jordanie, nie uczy w najprostszy sposób pokory w uznawaniu roli osób, spełniających społeczne zadania?
- czy wydarzenia w Kanie Galilejskiej nie uczą, że Pan Bóg – jeśli się powierzmy Matce Bożej – zawsze znajdzie rozwiązanie naszych problemów?
- czy trzeba nas długo przekonywać, że wsłuchując się w słowa zapisane w Biblii i z szacunkiem je przyjmując, przybliżamy się do rozumienia naszego życia w świecie?
- czy umiemy chwile uniesień wykorzystać w sytuacjach trudnych, jak Jan, najmłodszy z Apostołów, który jako jedyny nie uciekł spod Krzyża?

- czy umiejętnie przeżywany dar Eucharystii przynosi mi pokój i daje siłę w Komunii Świętej i adoracji?
- czy pamiętam o Aniele Stróżu, który obejmuje mnie i podtrzymuje w najtrudniejszych momentach?
- czy w chwilach ponizenia pamiętam o danej mi przez Pana Boga na zawsze ludzkiej godności?
- czy umiem wesprzeć człowieka upodlonego, czy chcę wbrew światu szukać z nim jego godności?
- czy podczas „Drogi Krzyżowej mojego życia” pamiętam o podnoszeniu się? O słowach, którymi mogę umacniać kogoś, kto nade mną płacze, kto mi pomaga lub jest obok i współczuje?
- czy przygotowuję się do swojej śmierci? Czy nie uciekam od świadomości odejścia? Czy umiem przygotować moich najbliższych do tej chwili?
- czy pamiętam, że w Zmartwychwstaniu Chrystusa mam zawsze „dostęp” do nadziei? Czy

tak przeżywam moje dni, aby być coraz bliżej zmartwychwstałego Chrystusa?

- czy umiem patrzeć na sprawy przemijające w świetle wniebowstąpienia, przy którym aniołowie odwrócili spojrzenia od nieba?

- czy proszę Ducha Świętego o dar mądrości – potrzebnej mądrości, by tak przeżywać sprawy codzienne, aby przez nie przybliżyć się do nieprzemijających?

- czy pamiętam, że Maryja, mimo udziału w Krzyżu Chrystusa ma również udział w Jego zwycięstwie? Czy szukam zawsze dobrych rozwiązań tego, co dzień przynosi?

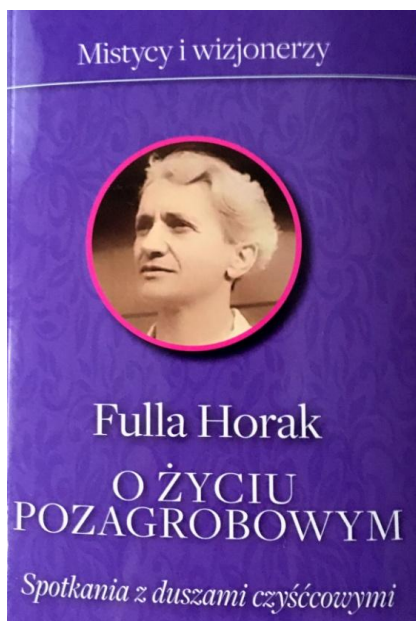
- czy pamiętam o Maryi jako mojej matce i królowej? Czy korzystam z danego mi przez Pana Jezusa, Jej pośrednictwa? Czy najbliższych powierzam Jej wstawiennictwu?...

Ks. Zbigniew Kapłański

Najlepsza książka o życiu po życiu, czyśćcu i niebie

Fulla (Stefania) Horak – autorka tej książki urodziła się w 1909r w Tarnopolu, a zmarła w 1993r. Sybiraczka i filozof. Cudem przetrwała sowieckie łagry. Wydobyła się z ciemności niewiary i ateizmu, a za łaską Bożą stała się mistyczką. Pan Bóg pozwolił jej zajrzeć do czyśćca i piekła, rozmawiać ze świętymi i błogosławionymi.

„Wszystko co wiem, to wiem od moich świętych opiekunów o życiu przyszłym, zostało mi podane w formie jasnej i zrozumiałej, przetłumaczonej niejako na nasze ciasne, ludzkie pojęcia. Wiem jednak od Nich, że wszystko co się dzieje w świecie ducha, dzieje się jakoś inaczej, szerszej, pełniej, nieuchwytniej i dlatego – takim jaki jest – nie może się w ludzkim umyśle pomieścić”.



„Zmarli mogą objawiać się żywym pomimo, że nie posiadają już fizycznego ciała. Nie podlegają prawom materii, ponieważ znajdują się poza nią. W świecie w którym przebywają nie liczą się więc prawa fizyki znane na ziemi. Dusze podlegają tylko prawom Bożym i jedynie za zgodą Stwórcy wolno im komunikować się z żyjącymi”.

„Bezpośrednio po śmierci, dusza staje przed Sądem Najwyższej Sprawiedliwości. Skończyło się bowiem niewyczerpane dotąd Boże Miłosierdzie. Kto przekroczy granicę życia, staje wobec Jego Sprawiedliwości – samotny, nagi i czeka słusznego wyroku. Do chwili pogrzebu, dusza nie oddala się jeszcze od ziemi. Są to ostatnie chwile przed podjęciem kary czy nagrody, kiedy jej wolno jeszcze niewidzialnie

krążyć wśród ludzi”.

Cyt. z Fulla Horak „O życiu pozagrobowym” wyd.FRONDA Warszawa 2020

Oprac. Edward Romanik

WDZIĘCZNOŚĆ

Jezusa wdzięczność Ojcu. Zwróćmy się najpierw ku wzorom wdzięczności. Pierwszym z nich jest Jezus – Syn Boży w ciele. On czyni wiele znaków i cudów dla ludzi, ale nigdy nie działa sam, lecz zawsze z Ojcem. Dlatego, kiedy chce uczynić dobro dla ludzi, wtedy zawsze powołuje się na swoją jedność z Ojcem, na to, że On chce tego dobra jako Syn i prosi o to też Ojca, a Ojciec zgadza się - wysłuchuje Go. Ale ponieważ On jest Bogiem równym Ojcu, dlatego czyni to własną wolą i mocą i za razem za przyzwoleniem Ojca i Jego mocą. Tak było w przypadku wskrzeszenia Łazarza. *Jezus wznosił oczy do góry i rzekł: Ojcze, dziękuję Ci, że Mnie wysłuchałeś. Ja wiedziałem, że Mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie tłum to powiedziałem, aby uwierzyli, że Ty Mnie posłuchałeś (J 11,41-42).* Jezus prosi Ojca i zaraz ma na to dzieło zgodę Ojca. Jest to trudne do zrozumienia dla ludzi, bo nie umiemy zrozumieć jak to jest być jedno a jednocześnie być osobnymi Osobami. Dlatego Jezus tak się zachowuje jak napisał Jan, żeby objawić i wyjaśnić ludziom, kim On jest i jak On działa i zarazem jak działa Ojciec. Jezus prosi Ojca o wskrzeszenie Łazarza, czego w tekście nie widać, bo Jezus jest wewnątrznie jedno z Ojcem i Jego wola jest wolą Ojca. A potem Jezus zaraz dziękuje Ojcu. Czyni to głośno, by ludzie zrozumieli, że Ojciec też działał tu na prośbę Jezusa i że Jezus ma podstawy do wdzięczności. Jednak Jezus podkreśla, że w Jego przypadku, Ojciec zawsze wysłuchuje, a i, jak widać, zawsze też otrzymuje od Syna wdzięczność.

Jest to wspaniały wzór dla nas. I my także, gdy poczuwamy się do uczynienia dobra komuś, nie możemy tego robić sami, ale potrzebujemy współdziałania Boga. Jeżeli to, czego chcemy, jest zgodne z wolą Boga (co w przypadku Jezusa ma miejsce zawsze), wtedy Bóg działa z nami a my jesteśmy wezwani zaraz do podziękowania Mu. W wielu przypadkach możemy też powiedzieć – wiem, że zawsze mnie wysłuchujesz, gdy chodzi o dobro, które odnosi się do zbawienia ludzi. Takimi sprawami zajmował się Jezus, a i my powinniśmy tak prosić Ojca. Na przykład o dobro dla bliźnich, które dotyczy ich zbawienia i życia wiecznego, a nie tylko doczesnej pomyślności, jak to często robimy. Wzorem takiej prośby, którą Bóg zawsze wysłuchuje jest modlitwa „Ojcze nasz” i pewnie gdyby Jezus jej nam nie objawił, sami z siebie modliliibyśmy się przede wszystkim - „oby nam się dobrze wiodło” i

dziękowali tylko, gdy Bóg zadziała po naszej myśli. A byłby to koszmar a nie proszenie i wdzięczność.

Magnificat. Wdzięczność Matki Bożej.

Drugim wzorem wdzięczności dla nas jest Matka Boża. Ona otrzymała swój największy i właściwie jedyny, całkowity i ostateczny dar w dniu zwiastowania. I kiedy poszła spotkać się z Elżbietą, mogła wyśpiewać przed nią swoją całą wdzięczność Bogu. Jej wdzięczność jest uwielbieniem Boga za to, co się dokonało w jej życiu. A kwintesencją tego, co się dokonało jest, że Bóg wejrzał na jej uniżenie, na jej postawę służebnicy. *Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu zbawcy moim. Bo wejrzał na uniżenie swojej służebnicy.* Maryja raduje się w Bogu, jest Mu wdzięczna, że wybrał sobie ją, najmniejszą z niewiast, nie mającą pozycji na świecie, powołał ją wbrew ludzkim obyczajom małżeńskim, zbawił od zła i uczynił matką Mesjasza. Jest Mu wdzięczna za to, że w jej życiu uczynił tak wielkie rzeczy, że uczestniczy w zbawczym dziele Mesjasza, które będzie owocowało dla wszystkich i z tego powodu wszyscy, wszystkie pokolenia będą jej dziękować i ją błogosławić. To właśnie śpiewa w słowach: *Oto bowiem odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia, bo wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, święte jest Imię Jego.* Maryja wychwala świętość Boga, która przejawiała się w jej życiu i to jest najczystsze uwielbienie Świętego przez świętą.

Dalej Maryja dziękuje Bogu za to, że *miłosierdzie Jego z pokolenia na pokolenie dla wszystkich, którzy się Go boją.* Za to, że przez wszystkie pokolenia będzie działała miłosierna, przebacząca miłość Boga wzbudzona dzięki misji jej Syna. Proroczo zapowiada miłosierdzie i przebaczenie dla świata, bo już je widzi i już Bogu dziękuje za nie. Ta pieśń Maryi jest podziękowaniem za to, czego jeszcze nie ma, ale co się właśnie zaczyna w chwili poczęcia Jezusa. Maryja już to widzi, już czuje i woła z wdzięcznością, ogłaszając spełnienie się zapowiedzi Starego Testamentu. Bóg wiele zapowiedział i mówił też o mocy swego ramienia, a teraz, gdy przychodzi Jezus, ta moc ramienia Bożego się objawia, okazuje, jak zostało powiedziane: *okazał moc swego ramienia, rozproszył pyszniących się zamysłami serc swoich, strącił władców z tronów a wywyższył pokornych, głodnych nasycił dobrami a bogatych z niczym*

odprawił. To się właśnie zaczyna realizować, co zostało zapowiedziane po wielokroć, że wykonawcą dzieła zbawienia ludzi jest moc Boża, a nie ziemscy władcy i bogaci, możni tego świata, pyszniący się swoimi zamysłami. Jest to prawdą absolutnie wbrew światu, który nie rozumie, że trwałe, prawdziwe dobro dokonywane jest tylko mocą Boga i przez tych, co nie mają doczesnej, ludzkiej siły, ale są pokorni, uniżeni i na tym świecie głodni, bo niedoceniani. Maryja wyśpiewuje pieśń uwielbienia Boga jako pierwsza z maluczkich Boga, z Jego dzieci, których świat nie zna ani nie docenia. Jedynie ona jest prawdziwie wdzięczną Bogu Jego służebnicą, bo jedynie ona ma jasne widzenie, jaka jest siła pokornej uniżoności. Świat uniżoności nie rozumie, a ci którzy jej doświadczają, zaczynają czuć uczestnictwo w Bogu i przekonują się, że uniżone służebnice istotnie mają, jak Maryja, podstawy do ogromnej wdzięczności. Maryja służebnica nagle widzi, że dokonuje się to, na co Izrael czekał wieki, że wreszcie Bóg *ujął się za sługą swoim Izraelem pomny na swe miłosierdzie, jak obiecał naszym ojcom, Abrahamowi i jego potomstwu na wieki.* Wreszcie spełniają się zapowiedzi, na które czekali wszyscy. Możni ich nie rozpoznali, ale ona rozpoznała i teraz właśnie wdzięczność swą wyśpiewuje.

Uniżenie a wdzięczność. Jezus uczynił rzeniem Ewangelii właśnie owo wołanie – jeśli nie staniecie się jak dzieci, jak ubodzy w duchu, jak pokorni, jak łazarz w przeciwieństwie do bogacza, nie wejdziecie do królestwa Bożego. Lecz świat tego nie rozumie, bo nie widzi ani nie zna mocy Boga i tego jak jedynie można się jej poddać. A zna Boga i Jego moc tylko ten, kto jest na tyle mały, pokorny, ubogi, że całe miejsce w swoim życiu pozostawia Bogu i Go nie zasłania sobą. Tak czyni właśnie Maryja.

Jezus mówi o takiej postawie pokory bardzo dużo w Ewangelii. Mówi, by we wszystkim, co czynimy, czuć się sługą, który wykonał, co do niego należało, a nie karmit się zadowoleniem, ziemską chwałą, podziękowaniami ludzi, docenieniem, ziemskim sukcesem i tym podobnymi sposobami przywłaszczania sobie zasług za to, co uczyniliśmy mocą Boga. Jeżeli nie widzimy, że wszystko otrzymaliśmy i, że wszystko jest Bożym darem, że do wszystkiego potrzebujemy Boga by to wykonać, to nie widzimy istoty świata i jesteśmy ślepcami z

Ewangelii. Jeżeli widzimy zasługę po stronie Boga, to niczego nie tracimy a wszystko zyskujemy, przede wszystkim to, że jesteśmy bogaci w więź miłości z Bogiem i mamy do dyspozycji cały cudowny Boży świat.

Pan Jezus wzywa nas, abyśmy w swej uniżoności, nie wybierali sobie miejsc, ani zaszczytnych, ani też dyktowanych przez kompleksy. Bo pychą jest wynoszenie się nad innych, ale też nieuporządkowaniem jest dołowanie się, że jesteśmy najgorsi. Jezusowi chodzi o to, by w ogóle nie oceniać, ani siebie, ani innych, lecz być sługą gotowym na wszystko, co zaoferuje mi Bóg i Jemu pozostawić wszelkie oceny. Pismo też przestrzega, by w najmniejszym stopniu nie bać się Boga. Przypomnijmy sobie, jak Dawid nie mając czystego sumienia otrzymał do wyboru poddać się pod osąd i karę ludzką, albo Bożą. I wybrał Boga. Zawsze najgorsze, co może nas spotkać, to dostanie się w ręce ludzi, a najlepsze dla nas jest to, jak patrzy na nas Bóg. On patrzy łaskawie i miłosiernie, chociaż sprawiedliwie i nie trzeba się bać dostać w Jego ręce. Nic lepszego nie może nas spotkać, jak los pokrzywdzonego łazarza oczekującego całej sprawiedliwości od Boga. Natomiast nic nie znaczą zaszczyty i władza, jakie miał bogacz. Maryja jest tą, która to zrozumiała najpełniej.

Czy rozumiemy teraz, dlaczego Jezus tak wysoko ocenił postawę jednego z dziesięciu trędowatych, tego który podziękował? Zaś Naaman uzdrowiony z trądu przez Elizeusza za natchnieniem Ducha uczynił to, co największego można zrobić dla Boga z wdzięczności – można uczcić Go, uwierzyć w Niego i pokochać Go.

A więc dziękować, dziękować, dziękować...

A jakie będą owoce naszej wdzięczności? Po pierwsze – wzmocnienie naszej wiary, z czasem nawet po granice pewności. Po drugie – coraz lepsze poznanie Boga, widzenie tego, że On naprawdę zwycięża zło wokół nas. I wreszcie – doświadczenie, że będąc uniżonym i wdzięcznym jestem przez Boga błogosławiony i miłowany jak Maryja. Ta postawa nas utwierdza w tym, że nasza droga biegnie we właściwym kierunku.

Diakon Jan

Różaniec Jubilatów Tajemnice światła

Tajemnica I – Chrzest Pana Jezusa w Jordanie

W tej tajemnicy państwo **Jolanta i Jan Jóźwikowie** z grupy wrocławskiej Rodziny Rodzin pragną podziękować Bogu przez Serce Jasnogórskiej Matki **w 10 - tą rocznicę** swojego związku małżeńskiego. Razem z nimi pragnęli u stóp Maryi podziękować też **w 50 - tą rocznicę** swego ślubu państwo **Barbara i Jan Dereniowie**, ale niestety choroby pokrzyżowały ich plany. Tak więc w ich imieniu pragniemy na tym miejscu złożyć serdeczne podziękowania Bogu za ich życie małżeńskie, rodzinne, za całe dobro, którym Bóg błogosławił i wspierał ich rodzinę i prosić o wszelkie potrzebne im wsparcie duchowe, o siły, o zdrowie i miłość wzajemną na dalsze lata ich wspólnej wędrówki do Nieba.

Kiedy Jezus wszedł w wody Jordanu nie został ochrzczony przez wody, ale raczej Jego chrzest był tym, w którym wszystkie stworzone wody tego świata były w pewnym sensie „ochrzczone” przez Niego. Wchodząc do wód, Jezus uświęcił wodę i wylał swoją łaskę, czyniąc z niej przyszłe źródło zbawienia.

I w małżeństwie, Chrystus stając przy kobiecie i mężczyźnie, gdy udzielają sobie przed ołtarzem sakramentu, uświęca ich, udziela swej łaski, by tych już dwoje i ich dzieci byli zbawieni przez Chrystusa w rodzinie.

Dziękujemy za wspólne 10 lat, dwie wspaniałe córeczki – Asię [Joanna Klarę] i Kasię [Katarzynę Różę], dziękujemy za dach nad głową, za naszą wrocławską wspólnotę Rodziny Rodzin.

Prosimy o opiekę [tę duchową ale również materialną] na kolejne lata wspólnego życia małżeńskiego i rodzinnego. O pomoc w wychowaniu córek, aby były zawsze dziećmi Bożymi.

Jolanta i Jan Jóźwikowie

Tajemnica II – Przemienienie wody w wino

W tej tajemnicy swoje podziękowania przez Serce Jasnogórskiej Matki składają Bogu państwo **Janina i Jerzy Tkaczyk w 60 - tą rocznicę** zawarcia swojego związku małżeńskiego.

Przemienienie wody w wino jest pierwszym z 37 cudów Jezusa dokonanych w okresie Jego publicznej działalności, a odnotowanych na kartach Ewangelii. Okoliczności zdarzenia są takie, że Pan Jezus interweniuje w sprawy rodziny na prośbę Swej Matki.

Będziemy omawiać tę tajemnicę jako jubilaci obchodzący 60 rocznicę swego małżeństwa. Na początek kilka słów o naszym związku.

25 sierpnia 1960 roku udałem się do biblioteki publicznej, by wypożyczyć książkę. Tam za ladą zobaczyłem nową bibliotekarkę. Miałem wtedy, jak ona, 19 lat, było to rok po maturze, dalsze plany życiowe jeszcze niesprecyzowane, ale od początku wiedziałem, że to z nią chcę spędzić życie. Oczekiwała mnie wtedy zasadnicza służba wojskowa, a ślub mogłem wziąć dopiero po ukończeniu 21 roku życia. Trzeba było więc czekać. Postanowiliśmy więc podjąć studia: ona - zaoczne, ja - dzienne. Po zdaniu egzaminów wstępnych zostaliśmy studentami i członkami odpowiedniej grupy Rodziny Rodzin. W związku z tym w okresie Bożego Narodzenia zapraszani byliśmy na pączki na Miodową przez Prymasa Wyszyńskiego.

25 grudnia 1962 roku na II roku studiów zawarliśmy ślub. Okoliczności nie były sprzyjające, bo kilka dni wcześniej zmarła babcia mojej żony. Gdy się z nami żegnała na dzień przed śmiercią, powiedziała, abyśmy nie robili żałoby, bo to jest normalne, że jedni się rodzą, drudzy się żenią, a inni - umierają. Po ślubie z grupą studentów odwiedziliśmy Prymasa i przez ciocię Lilę zostaliśmy przedstawieni jako nowożeńcy. Ojciec stwierdził, że nie wiedział, że w naszym Kościele takim dzieciom daje się śluby.

Okoliczności zaślubin nie były więc optymistyczne, ale jakoś przetrwaliśmy. Skończyliśmy studia, urodziła się nam trójka dzieci, które też pokończyły studia. Syn zrobił doktorat i został profesorem w Houston, tam też urodziły się nam wnuczki, z których starsza w tym roku rozpoczęła swoje studia. Dziękujemy Maryi za opiekę nad naszą rodziną. Panie Jezu, przez wstawiennictwo Maryi, naszej Matki, zamień też i naszą wodę w wino ku radości Twojej i osób, z którymi idziemy przez życie tak, aby nasza jedność z Tobą mogła trwać nieprzerwanie.

Janina i Jerzy Tkaczykowie

Tajemnica III – Głoszenie Królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia

Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!” (Mk 1, 14-15)

Przyjście Pana Jezusa jest wypełnieniem się obietnic Mesjańskich ze Starego Testamentu. Nadszedł czas Dobrej Nowiny, którą głosi nam Chrystus; czas realizacji Zbawienia przez przyjęcie głoszonej nam prawdy. Czy jesteśmy gotowi ją przyjąć? Nie jest to łatwe, gdyż wymaga zaparcia się samego siebie i niesienia własnego krzyża.

Mamy się nawracać... i to każdego dnia... codzienną modlitwą, częstą Spowiedzią świętą i Eucharystią, każdym uczynkiem miłosierdzia wobec bliźniego. Idąc za przykładem naszego Zbawiciela głosimy Ewangelię nie tylko słowami, ale przede wszystkim własnym życiem.

Jezus Chrystus na kartach Ewangelii był w ciągłej pielgrzymce. Podobnie my nie popadajmy w stagnację, tylko odważnie pielgrzymujmy przez nasze ziemskie życie, dając świadectwo naszej wiary.

Mateczko! Jesteśmy dziś u Twych stóp, by oddać Ci 30 lat naszego małżeństwa,



w radościach i troskach hartowała się nasza miłość. Dziękujemy Ci przede wszystkim za to, że połączyłaś nas na pielgrzymim szlaku. Gdy, na zawołanie świętego Jana Pawła II, szliśmy do Ciebie, w pewnej chwili chwyciliśmy się za ręce... i już się nie puściliśmy...

Dziękujemy Ci za wszystkie doświadczenia, jakie spotkaliśmy na swej drodze, bo to one kształtowały nasze serca i uczyły kochać więcej i goręcej. Dziękujemy Ci za nasze dzieci – Halinkę i Pawła, który klęczy tu teraz i modli się razem z nami. Jesteśmy wdzięczni za ich mądrość i siłę wewnętrzną, która otworzyła nam oczy, że my rodzice przestajemy rozumieć nasze dorastające dzieci i zaczynamy się od nich oddalać. Mateczko! Ty dałaś nam siłę, by przepracować narastające problemy i odnowić nasze więzi z dziećmi. Teraz znów chcemy w czwórkę spędzać czas... rozmawiać z sobą... i dzielić się swoimi problemami... znowu chcemy mówić sobie, co nam w duszy gra...

Dziękujemy Ci też Mateczko za wspaniałego kapłana, księdza Jarosława Mrówczyńskiego, którego postawiłaś na naszej drodze. Nie wyobrażamy już sobie niedzielnej Mszy świętej bez niego. Jego słowo i świadectwo życia przenika głęboko do naszych serc... i działa w naszym życiu. Dzięki niemu obudziliśmy się z letargu... wstaliśmy z przysłowiowej kanapy... i chcemy nad sobą pracować... a on nas tak pięknie prowadzi do Ciebie i Twojego Syna...

Mateczko! Mamy dużo bolączek w naszym życiu... jak wszyscy... Zawieramy Tobie chorobę mojego męża, Piotra... nieuleczalną... śmiertelną... Daj siły całej naszej rodzinie, a zwłaszcza mężowi, nieść jej brzemię każdego dnia.

Prosimy Cię też Najświętsza Panienko o łaskę dobrych wyborów życiowych dla naszych dzieci. Aby odnajdywali wokół siebie ludzi wartościowych, na których mogliby polegać. Aby zawsze kierowali się w życiu sercem i aby właściwie odczytali swoje powołanie... i odnaleźli tę drugą, ukochaną osobę, jaka jest im przeznaczona... jeśli taka jest wola Twoja Mateczko, i Twojego Syna.

Dorota i Piotr Szczęśni

IV Tajemnica Światła – Przemienienie na górze Tabor.

Po sześciu dniach Jezus wziął ze sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich. Jego odzienie stało się lśniące białe tak, jak żaden folusznik na ziemi wybielić nie zdoła. I ukazał się im Elias z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa „Rabbi dobrze że tu jesteśmy, postawimy trzy namioty : jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza”. Nie wiedział bowiem, co należy mówić tak byli przestraszeni. I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos : „To jest mój syn umiłowany, Jego słuchajcie”. I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa.

Nasza droga małżeńska jest też drogą przemiany. Dziękujemy Ci Trójco Przenajświętsza, Boże Ojcze, Jezusie Chrystusie – Synu umiłowany, Duchu Święty, za to że nas powołałeś do życia, dałeś nam łaskę wiary, że **35 lat temu pobłogosławiłeś nam w sakramencie małżeństwa**, że obdarowałeś nas dziećmi Anią, Piotrem, Michałem, zięciem Szymonem i synową Agnieszką wnukami Dominikiem i Anielą. Dziękujemy za naszych rodziców Kazimierza i Lucynę, Wacława i Zofię.

Boże opiekujesz się nami, prowadzisz ścieżkami wspólnot: młodzieżowej w kaplicy na Floriańskiej, rodzinnej Rodziny Rodzin oraz w parafii Odnowy w Duchu Świętym.

Pozwalasz nam odkrywać twoje żywe słowo w lekturze Pisma Świętego. Uczysz nas modlitwy, rozeznawania Twojej woli. Pozwalasz nam odpoczywać w Kujankach, odkrywasz przed nami łaski wypływające z chrześcijańskich warsztatów psychologicznych. Zawsze jest blisko nas pobożny, dobry ksiądz. Szczególnie dziękuję za ks. Edwarda Engelbrehta, ks. Jerzego Limanówkę, który przyjmował nas 27 lat temu do RR, za ks. Feliksa Folejewskiego, ks. Romualda Jaworskiego, ks. Andrzeja Grefkowicza oraz za naszych spowiedników ks. Krzysztofa i Janusza misjonarzy saletynów.

Jezu bądź naszym Panem, prowadź nas, obdarz nas pokojem i radością.

Elżbieta i Jarosław Piaseccy

Tajemnica V - Ustanowienie Eucharystii

Eucharystia - wyrażona greckim słowem oznacza - Dziękczynienie.

Jak dla ciała podstawowym pożywieniem jest chleb powszedni, tak dla duszy pokarm Eucharystyczny - podtrzymujący jej życie. To łaska Boża, to Duch Boży ożywiający duszę, sprawiający, że możemy czerpać jak z winnego krzewu jako jego latorośle.

Eucharystia - największy dar Chrystusowy a zarazem największa tajemnica, zostawiona nam chrześcijanom dla zbawienia świata. Za ten skarb nie zdołamy podziękować Panu Bogu na tej ziemi. Wdzięczność nasza przeniesie się na wieczność.

Z miłością przyjmujemy ten dar, bo Pan Jezus powiedział, że kto przyjmuje moje Ciało, będzie żył na wieki. Bądźmy pewni, że Bóg słowa dotrzyma.

Panie Jezu, uświęcaj nas swoim Ciałem, uwalniaj od wszelkiego zła, abyśmy mogli żyć w miłości i pokoju.

Matko Boża, Jasnogórska Pani i nasza Matko.

Kłękamy przed Tobą w duchu wielkiej wdzięczności, aby podziękować Panu Bogu za 50 lat naszego życia małżeńskiego i rodzinnego. Sprawiaś, że przed laty spotkaliśmy się w Twojej Rodzinie Rodzin, gdzie kształtowała się nasza osobowość, dojrzewały wartości, zawiązywała przyjaźń i na trwałe

związek małżeński. Mieliśmy to szczęście spotkać tu wielu serdecznych przyjaciół, którzy otaczali nas wielką życzliwością i klimatem modlitwy, którym zawdzięczamy tak wiele.

Czy możliwe aby za Dobroć Bożą, Twoją opiekę i życzliwość ludzką podziękować?

Za miłości cud, kiedy po 3 latach oczekiwania obdarzeni zostaliśmy kolejno czworgiem dzieci; Wojciech, Maria, Emilia, Weronika. Po latach ich współmałżonkowie; Beatka, Mirosław oraz siedmioro wnucząt.

Dziękujemy za 97 lat życia naszej mamy Lucyny Bagińskiej, która ciepłem swej osobowości i doświadczeniem życia wzbogaca nasze rodziny.

Cała rodzina żyje duchem oddania się i zawierzenia Tobie Matko Najświętsza.

Dziękujemy za naszego Błogosławionego Ojca Ks. Prymasa Wyszyńskiego, który błogosławił nam wówczas młodym rodzinom i wiemy, że teraz także błogosławi rodzinom i całej Rodzinie Rodzin.

Krystyna i Edward Romanikowie

Pani Jasnogórska, наша najlepsza Matko,

stajemy dzisiaj przed Twoim tronem w duchu pokornej wdzięczności za Twoją opiekę i prowadzenie nas w czasie 50-letniej naszej wspólnej wędrówki przez życie. To od Ciebie wszystko się zaczęło, bo to Ty, Maryjo przed 52-ma laty zaprosiłaś nas – mnie i Wojtka, każde z nas osobno – na pieszą pielgrzymkę z Warszawy na Jasną Górę. Spotkaliśmy się w grupie 17-tej, a później, w środowisku Rodziny Rodzin „dojrzewaliśmy” do małżeństwa.

Można powiedzieć, że jesteś Autorką naszej rodziny i nieustająco – będąc obecną w naszym domu w ikonie podarowanej nam w prezencie ślubnym przez błogosławionego Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego – piszesz scenariusz dla naszej rodziny, dyktowany Ci przez Twego Syna Jezusa. A my usiłujemy nieudolnie robić to, co On nam przez Ciebie mówi.

Ty Maryjo wiesz najlepiej, jak różnie bywało i jest z tym naszym posłuszeństwem Bożemu Słowu. Ty przecież znasz nas najlepiej. Wiesz, jak często nie radzimy sobie z naszymi słabościami, upadkami, zaniedbaniami i niewiernością. Matczynym sercem zawsze wypraszasz dla nas Boże Miłosierdzie.

Dziękujemy Ci za to nieustające czuwanie nad nami. Dziękujemy za wszystko, co przez te 50 lat stało się naszym udziałem – za niezliczone dobro, ale też za wszystkie trudne sprawy, w których zawsze nas wspierałaś.

Dziękujemy za nasze dzieci, zięcia, synowe i wnuki. Przyprawiamy Ci tu ich wszystkich w naszych sercach. Dziękujemy za naszych rodziców, rodzeństwo i dziadków, i wreszcie za Rodzinę Rodzin, gdzie spotkaliśmy tak wiele wspaniałych osób i gdzie nauczyliśmy się życia w całkowitym zawierzeniu Tobie, Maryjo.

Wspaniali nauczyciele, Twoi Współpracownicy, jak np. śp. Ciocia Lila – Maria Wantowska, śp. Ks. Feliks Folejewski, Marynia Gabiniewicz, czy Ks. Ryszard Marciniak oraz wiele innych osób, których nie sposób tu wszystkich wymienić – to im tak wiele zawdzięczamy w kształtowaniu naszych postaw małżeńskich, rodzicielskich, społecznych i patriotycznych.

Przyznajemy się, że nie zawsze przykładaliśmy się solidnie do nauki, czego skutki oddajemy Bogu przez Twoje ręce, bo tylko w ten sposób możemy poradzić sobie z naszymi smutkami, niepokojami i rozczarowaniami.

Dziękujemy Ci za grono przyjaciół, zwłaszcza z kręgu Rodziny Rodzin, za wspólnie przeżyte chwile i za wzajemne wspieranie się w różnych sytuacjach. W tym miejscu polecamy się Tobie za naszym pośrednictwem – dziękując również za 50 lat małżeństwa – Hania i Ryszard Komorowscy z rodziną, a także Ula i Staszek Gołębiewscy z rodziną. Choroba nie pozwoliła im być dzisiaj tutaj osobiście, więc w ich imieniu składamy Tobie dziękczynienie, prosząc dla nich o zdrowie i potrzebne łaski.

Maryjo, Matko Pięknej Miłości, oddajemy się Tobie bez reszty, prowadź nas dalej Bożymi ścieżkami. „Uproś wszelkie łaski, wzrusz modłami swymi Tego, co Twym Synem zechciał być na ziemi”. Amen

Maria i Wojciech Adamczakowie

Listopad – CO TO JEST SUMIENIE OBYWATELSKIE?

*„Ojczyźnie naszej potrzeba ludzi,
którzy na każdym odcinku
wywiązywaliby się zgodnie z duchem sumienia,
ukształtowanego w życiu rodzinnymi”.*



/S. WYSZYŃSKI, W godzinie wielkiego rachunku sumienia/

- Sumienie i jego formacja
- Prawa i obowiązki obywatela
- Sumienie obywatelskie
- Cena wierności sumieniu
- Sumienie narodowe
- Narodowy rachunek sumienia
- Rodzina kształtująca sumienie obywatelskie i narodowe
- Wolność Ojczyzny zależy od wolności obywateli
- *Musicie być mocni mocą wiary !*

Czytania:



Iz 22, 1-5¹ *Przez wzgląd na Syjon nie umilknę,
przez wzgląd na Jerozolimę nie spocznę,
dopóki jej sprawiedliwość nie błysnie jak zorza
i zbawienie jej nie zapłonie jak pochodnia.*

² *Wówczas narody ujrzą twą sprawiedliwość
i chwałę twoją wszyscy królowie.*

*I nazwą cię nowym imieniem,
które usta Pana oznaczą.*

³ *Będziesz prześliczną koroną w rękach Pana,
królewskim diademem w dłoni twego Boga.*

⁴ *Nie będą więcej mówić o tobie "Porzucona",
o krainie twej już nie powiedzą "Spustoszona".
Raczej cię nazwą "Moje <w niej> upodobanie",
a krainę twoją "Poślubiona".*

*Albowiem spodobałaś się Panu
i twoja kraina otrzyma męża.*

⁵ *Bo jak młodzieniec poślubia dziewicę,
tak twój Budowniczy ciebie poślubi,
i jak oblubieniec weseli się z oblubienicy,
tak Bóg twój tobą się rozraduje.*

Rz 12,2 *Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu,
abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe.*



1915 Obywatele powinni, na ile to możliwe, brać czynny udział w *życiu publicznym*. Sposoby tego uczestnictwa mogą się różnić zależnie od kraju czy kultury. "Na pochwałę zasługuje postępowanie tych narodów, w których jak największa część obywateli uczestniczy w sprawach publicznych w warunkach prawdziwej wolności" (Por. Sobór Watykański II, konst. Gaudium et spes, 30).

2242 Obywatel jest zobowiązany w sumieniu do nieprzestrzegania zarządzeń władz cywilnych, gdy przepisy te są sprzeczne z wymaganiami ładu moralnego, z podstawowymi prawami osób i ze wskazaniem Ewangelii. Odmowa posłuszeństwa władzom cywilnym, gdy ich wymagania są sprzeczne z wymaganiami prawnego sumienia, znajduje swoje uzasadnienie w rozróżnieniu między służbą Bogu a służbą wspólnocie politycznej. "Oddajcie... Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga" (Mt 22, 21). "Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi" (Dz 5, 29).

Tam... gdzie władza państwowa, przekraczając swoje uprawnienia, uciska obywateli, niech ci nie odmawiają jej świadczeń, których obiektywnie domaga się dobro wspólne. Niech zaś wolno im będzie bronić praw swoich i współobywateli przed nadużyciami władzy w granicach nakreślonych przez prawo naturalne i ewangeliczne (Sobór Watykański II, konst. Gaudium et spes, 74).

2243 Zbrojny *opór* przeciw uciskowi stosowanemu przez władzę polityczną jest uzasadniony jedynie wtedy, gdy występują równocześnie następujące warunki: 1 - w przypadku pewnych, poważnych i długotrwałych naruszeń podstawowych praw; 2 - po wyczerpaniu wszystkich innych środków; 3 - jeśli nie spowoduje to większego zamętu; 4 - jeśli istnieje uzasadniona nadzieja powodzenia; 5 - jeśli nie można rozumnie przewidzieć lepszych rozwiązań.

Katechizm Kościoła Katolickiego, art.1915, 2242, 2243, Pallottinum, Poznań 1994

Wysłuchani w głos Wieszcz Narodowego

CHRZEŚCIJAŃSKA CNOTA OBYWATELSTWA

„*Nieraz mówią Wam, iż jesteście wpośród narodów ucywilizowanych, i macie od nich uczyć się cywilizacji, ale wiedzcie, że ci którzy Wam mówią o cywilizacji, sami nie rozumieją co mówią.*

Wyraz *cywilizacja* znaczyl obywatelstwo od słowa łacińskiego *civis*, obywatel. *Obywatelem* zaś nazywano człowieka, który poświęcał się za *Ojczyznę* swą, jako *Scevola* i *Kurcjusz* i *Decjusz*, a poświęcenie się takie nazywano *Obywatelstwem*. Była to cnota pogańska, mniej doskonała niżeli cnota chrześcijańska, która każe **poświęcać się nie tylko za Ojczyznę swą, ale za wszystkich ludzi**; wszakże była cnotą..”



A. MICKIEWICZ, *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, cz. V, w. 167-168

POLSKA JEST W NASZEJ DUSZY...

„*A każdy z Was w duszy swój ma ziarno przyszytych praw i miarę przyszytych granic.*

O ile polepszyście i powiększyście duszę Waszą, o tyle polepszyście prawa Wasze i powiększyście granice Wasze..”

A. MICKIEWICZ, *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, cz. XX, w. 430-431

Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa:

SUMIENIE OBYWATELSKIE

„Każdy człowiek z natury swej posiada podstawowe prawa i obowiązki osoby. Dotyczą one również życia publicznego. Człowiek wierzący – czy to będzie biskup, kapłan, zakonnik czy katolik świecki – który zaufał Panu, wierzy Mu i kieruje się sumieniem religijnym, ma także prawa i obowiązki. Ma **obowiązek wypełnienia zadań obywatelskich** w rodzinie, w narodzie i w państwie. **I winien mieć tak ukształtowane sumienie, aby rozumiejąc swoje prawa, wypełniać również i obowiązki.**



Nikt nie jest od nich wolny. Każdy z nas musi kierować się w tej dziedzinie właściwie ukształtowanym sumieniem, zgodnie z nakazami rozumu i wiary. Życie religijne, wiara w Boga Żywego jeszcze bardziej potęguje nasze obowiązki, nadając nakazom naturalnym, czy też nakazom prawa Bożego stygmat nadprzyrodzoności i wzmacniając nas łaską sakramentalną.”

S. WYSZYŃSKI, *U postaw ładu życia*, Konferencja II Rodzina-Naród-Społeczeństwo wygłoszona w kościele św. Krzyża w Warszawie, 18 stycznia 1976 r.

SUMIENIE NARODOWE

„Człowiek wychowany przez rodzinę, wchodzi do życia społecznego, do serca życia narodowego. I tutaj znowu dotykamy problemu wartości wychowania rodzinnego i religijnego. Im człowiek jest lepiej ukształtowany w swojej osobowości przez życie rodzinne i pracę Kościoła, tym spokojniej wchodzi w głębię życia narodu i tym użyteczniejszy jest dla wspólnoty narodowej.

Ogromne bogactwo tej wspólnoty stanowią dobra odziedziczone, takie jak ziemia czy kultura narodowa. (...)

Wypracowały je pokolenia całego milenium, pokolenia, które żyły przed nami i "uprawiały" tę ziemię nie tylko w sensie rolniczym, ale w sensie rodzimej i narodowej kultury. **Glebę uprawia się bowiem nie tylko przez nawóz, ale przez miłość - przez wielką miłość do ziemi ojczystej i do wszystkiego, co ją stanowi.**

Dlatego człowiek odnosi się z ogromnym szacunkiem do swojej przeszłości, stara się ją poznać, ocenić, zrozumieć, uważa ją za swoje własne dziedzictwo, którego zdradzić nie wolno.

Trzeba się tego dziedzictwa trzymać sercem i pazurami, jak trzymał się go ongiś Drzymała, czy reymontowski Boryna, umierający na swych zagonach; jak trzyma się żołnierz w okopie, lekarz przy łóżku konającego, kapłan wśród nędzy, siwiejący mąż nauki przy swoim biurku zawalonym papierami, górnik na dnie kopalni, hutnik, stoczniowiec, każdy uczciwy człowiek, kierujący się prawym sumieniem i dobrą wolą.

W ten sposób, Najmilsi, powstaje świadomość służby społecznej i kształtuje się więź wspólnoty narodowej - tak, iż nie czują się wtedy kimś obcym w swojej Ojczyźnie.

Wszystko nas interesuje, wszystko jest dla nas cenne i drogie.

Jakże ważna jest świadomość, że **jesteśmy na służbie temu narodowi, który przez całe wieki przygotowywał nam ojczystą ziemię, na której wypadło nam dzisiaj żyć.** Jesteśmy z tym narodem tak związani, że nie zrywamy z nim wspólnoty. Owszem, mamy wolę zachowania bytu narodowego.

Obrona suwerenności Ojczyzny jest dla nas nakazem moralnym. Nadto, mamy wolę świadczenia wszystkimi dobrami naszego własnego życia i kultury osobistej, aby i po nas została częśćka wszczepiona w uprawę gleby ojczystej, której oddamy ostatecznie i nasze ciało, ażeby ziemia wywdzięczyła się nam kiedyś w dniu Zmartwychwstania.

Gdy mamy taką świadomość, wtedy kierujemy się dobrem narodu, możemy myśleć i mówić o dobru własnym - niewątpliwie, ale umiemy podporządkować je dobru wspólnemu.

Tak często słyszymy zdanie: "Piękną i zaszczytną rzeczą jest umrzeć za Ojczyznę". Jednakże trudniej jest niekiedy żyć dla Ojczyzny.

Można w odruchu bohaterskim oddać życie na polu walki, ale to trwa krótko. Większym nieraz bohaterstwem jest żyć, trwać, wytrzymać całe lata. (...)

Potrzeba nam potężnej woli organizowania wszystkich sił rodzimych, ojczystych, by się nie oglądać na prawo i lewo, by nie poddawać się pokusie nowej Targowicy, skądkolwiek by ona miała przyjść. Jesteśmy u siebie, w swojej Ojczyźnie, gospodarzymi olbrzymimi dobrami, które naród posiada; mamy do nich zaufanie, chcemy, aby procentowały na naszej ziemi. Oto jest sumienie narodowe.

Jak trudno jest niekiedy odszukać w sobie te wszystkie elementy na raz. Ale cała wytrwała wola człowieka, pragnienie służenia - Ojczyźnie, rodzinie, braciom i Bogu, składa się w nas na to sumienie narodowe, które wymaga dziś od nas jakiegoś rachunku i nowej nadziei, nie tylko w skali osobistej, ale i społecznej.

SUMIENIE OBYWATELSKO - POLITYCZNE

Jasna rzecz, że sumienie obywatelsko - polityczne nie powstaje gdzieś na skale, nie spada z nieba, ale wypracowuje się w osobie ludzkiej, w człowieku, w istocie rozumnej, wolnej i miłującej, wychowanej w rodzinie, posiadającej odpowiednie walory obywatelskie, społeczne, kulturalne, zawodowe, oraz zrozumienie, że "bonum reipublicae suprema lex esto" - "dobro Rzeczypospolitej jest dobrem najwyższym".

Co to znaczy "bonum reipublicae?" - To znaczy **dobro obywateli**, dobro każdego człowieka w Ojczyźnie, w narodzie i państwie. To znaczy też - **prawa obywateli**, o których tak często mówiliśmy. (...).

Dobro obywateli - to takie ukierunkowanie na człowieka, by go ukochać.

Ojciec święty powiedział, że cały Kościół jest ukierunkowany na człowieka. I nie może być inaczej, bo sam Chrystus jest ukierunkowany na człowieka - "dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba (...) i stał się człowiekiem".

Prymat człowieka - to postawa wszystkich zobowiązująca. W tym ogromnym "bogatym złożu narodowym", jakim jest naród polski, każdy człowiek musi być ukochany. I to nie tylko uczuciowo i nastrojowo, ale czynnie, w służbie, w gotowości niesienia pomocy.

To jest właśnie to "bonum reipublicae". Ono nie wisi gdzieś w powietrzu. "**Dobro Rzeczypospolitej**" jest w Was, Dzieci Boże, w każdym z Was - w twojej żonie, w twoim mężu, w twoim synu czy córce, w tych maleństwach, które patrzają na Ciebie ufnyimi oczyma. A iluż ludzi, nie tylko niemowląt i dzieci, patrzy na nas tak ufnie! Czy możemy ich zawieść? To zobowiązuje nas wszystkich. (...)

Władza jest służbą, władanie to znaczy służenie.

Pierwsza miłość władcy - to miłość ku tym, nad którym władzę sprawuje. Gdyby tak było, gdyby ta wielka prawda chrześcijańska nareszcie weszła w życie, gdyby władza była moralna, gdyby zasady rządzenia kierowały się etyką chrześcijańską, jakże inaczej wyglądałoby życie i współżycie, praca i współpraca.

Tymczasem staliśmy się świadkami działania tylu państw tyrańskich, gdzie mowa do obywatela wyraża się w tonie prokuratorsko - policyjnym. Ileż jeszcze i dziś jest więzień, z których można by wypuścić prawie wszystkich ludzi bez orzeczeń sądu, bo cierpią tam za takie czy inne poglądy bądź przekonania polityczne, za takie czy inne spojrzenie na życie i funkcjonowanie społeczności.

W ilu państwach dzieje się to właśnie aktualnie, dziś! (...)

Władza nie może być tyranem, a państwo nie może być zorganizowanym więzieniem.

Musi się wypracowywać sumienie obywatelsko - polityczne. Wtedy człowiek wie, że ma swoje obowiązki w Ojczyźnie, w narodzie i w państwie, bo i jemu służy naród i państwo. Podobnie jak ma obowiązki w Kościele, bo i Kościół mu służy. (...)

A więc humanizacja życia: życia naszego osobistego - wybaczcie, że powtarzam - humanizacja życia rodzinnego, domowego, humanizacja wychowania, humanizacja naszego życia narodowego, zawodowego i politycznego.

Takiej oto światłości oczekujemy i wołamy tak, jak wołał prorok nad Jerozolimą - "Surge, illuminare Ierusalem, quia venit lumen tuum". Powiem w zastosowaniu do nas: "Wstań i oświeć się, Warszavo, bo przyszła światłość Twoja!" (...)

Niech umocni się w nas wrażliwość na sumienie zawodowe, polityczne. A wtedy nastąpi odnowa. Zależy ona od każdego z nas."

S. WYSZYŃSKI, *Sumienie prawe u podstaw odnowy życia narodowego*, wyjątki z kazania w archikatedrze św. Jana Chrzciciela w Warszawie, wygłoszonego w Uroczystość Objawienia Pańskiego 6. 01. 1981.

Śladami papieskiego nauczania

POLSKA POTRZEBUJE DZISIAJ LUDZI SUMIENIA ...

*„Sumienie... Sobór Watykański II nazywa sumienie **"najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka"** i wyjaśnia: "W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos wzywający go zawsze tam, gdzie potrzeba, do miłowania i czynienia dobra a unikania zła, rozbrzmiewa w sercu nakazem: **czynń to, a tamtego unikaj**" (Gaudium et spes, 16). Jak widać z powyższego tekstu, sumienie jest dla każdego człowieka sprawą o zasadniczym znaczeniu. Jest ono naszym wewnętrznym przewodnikiem i jest także sędzią naszych czynów. Jakże ważne jest więc, **aby nasze sumienia były prawe, aby ich osądy oparte były na prawdzie, aby dobro nazywały dobrem, a zło - złem.** (...) Aby - wedle słów Apostoła - umiały "rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe" (Rz 12,2).*



*Nasza Ojczyzna stoi dzisiaj przed wieloma trudnymi problemami społecznymi, gospodarczymi, także politycznymi. Trzeba je rozwiązywać mądrze i wytrwale. Jednak najbardziej podstawowym problemem pozostaje sprawa ładu moralnego. Ten ład jest fundamentem życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa. Dlatego Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia! **Być człowiekiem sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głosu w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro i pomnażać je w sobie i wokół siebie, a także nie godzić się nigdy na zło, w myśl słów św. Pawła: "Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!"** (Rz 12,21). **Być człowiekiem sumienia, to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać. Być człowiekiem sumienia, to znaczy angażować się w budowanie królestwa Bożego: królestwa prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju, w naszych rodzinach, w społecznościach, w których żyjemy, i w całej Ojczyźnie; to znaczy także podejmować odważnie odpowiedzialność za sprawy publiczne; troszczyć się o dobro wspólne, nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności: "Jeden drugiego brzemiona noście"** (Ga 6,2). (...)*

Wbrew pozorom, praw sumienia trzeba bronić także dzisiaj. Pod hasłami tolerancji, w życiu publicznym i w środkach masowego przekazu szerzy się nieraz wielka, może coraz większa nietolerancja. Odczuwają to boleśnie ludzie wierzący. Zauważa się tendencje do spychania ich na margines życia społecznego, ośmiesza się i wyszydza to, co dla nich stanowi nieraz największą świętość. Te formy powracającej dyskryminacji budzą niepokój i muszą dawać wiele do myślenia.

*Bracia i Siostry!
Czas próby polskich sumień trwa!
Musicie być mocni w wierze!*

Dzisiaj, kiedy zmagacie się o przyszły kształt życia społecznego i państwowego, pamiętajcie, iż zależy on przede wszystkim od tego, jaki będzie człowiek - jakie będzie jego sumienie. Dlatego wołamy:

*"Przybądź, Duchu Święty (...).
Przyjdź, Światłości sumień! (...)
Obmyj, co nieświęte,
oschłym wlej zachętę.
Rozgrzej serca twarde,
prowadź zabłąkane (...)"*
Przyjdź, Światłości sumień!

św. JAN PAWEŁ II, *Polska potrzebuje dzisiaj ludzi sumienia*, Homilia podczas Mszy św. Skoczowie 22.05.1995 r.

Materiały dodatkowe:

Ks. Z. STRUZIŁ, *Obrona wolności narodu księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski w 100. Rocznicę odzyskania niepodległości 1918-2018*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2018

M. PARZYSZEK, *Prawo wpisane w serce w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Być człowiekiem sumienia. Interdyscyplinarny namysł nad fenomenem sumienia, red. R. Ceglarek, M. Sztaba, Częstochowa 2015.

MEDYTACJA

Kroki indywidualnej pracy duchowej

- 1. Miłość Ojczyzny** – jest warunkiem kształtowania się w nas sumienia obywatelskiego i narodowego. Aby to sumienie było prawe i nie deformowało prawdy o wolności Ojczyzny i jej obywateli, wolności religijnej i wolności Kościoła – starajmy się być jednością. Nie dzielimy społeczeństwa, nie prowokujemy sporów. Nieśmy w sobie pokój dla rodzin i dla Rodziny Rodzin jaką jest Polska.
- 2. Odpowiedzialność za wspólnotę ojczystą** – starajmy się przekuć emocje patriotyczne na możliwe zaangażowanie we wspólnocie lokalnej lub aktywności politycznej wedle zasady **"Jeden drugiego brzemiona noście"**.
- 3. Świątowanie niepodległości naszej Ojczyzny** niech będzie okazją do wielu rodzinnych rozmów z dziećmi, wnukami, wspólnym śpiewem pieśni patriotycznych, odwiedzaniem miejsc szczególnego świadectwa umiłowania Polski.
- 4. Co w moim życiu znaczą słowa: Czas próby polskich sumień trwa!**



KALENDARIUM POLSKIE

LISTOPAD 2022

Kończy się **Rok 2022 – Rok Romantyzmu. Polskiego Romantyzmu**. Nie można go zrozumieć bez uświadomienia sobie ścisłego związku twórczości największych polskich twórców doby romantyzmu z chrześcijaństwem, pojmowanym przez nich nie tylko jako pewna wizja kultury, ale jako żywa i prawdziwa wiara. W 1917 r. ks. abp Józef Teodorowicz w swej homilii w archikatedrze przyrównał polski romantyzm do „kwiatu hodowanego w cieplarni Kościoła”. A bł. Prymas Tysiąclecia dodaje: „Ochrzczony Mickiewicz poszedł do Ojca Niebieskiego, ochrzczony Krasiński, Słowacki, Norwid poszli do Ojca Niebieskiego, ale ich chrześcijański duch użył Naród, który tym duchem żyje. On jest, nie da się go zaprzeczyć, więc ma prawo do Sakrum Polonie Millenium”. Adam Mickiewicz na wykładach paryskich, pisał tak: „Polityka, która teraz nastaje, zasadza się na egoizmie, na interesach terytorialnych, ma na swe usługi przebiegłych ministrów[...]. Teraz działać się będzie w imię interesów terytorialnych, stawiając wyżej niż wartości moralne, które ludziom dają życie i nimi rządzą[...] Polacy jednak w żaden sposób nie mogą przyłączyć się do tych interesów. Polska pozostaje obca tym układom”.

1.11.1048 – W kaplicy Pałacu Arcybiskupiego w Krakowie Kardynał Adam Sapieha wyświęca na kapłana Karola Wojtyłę.

3.11.1984 – Pogrzeb księdza Jerzego Popiełuszki w parafii św. Stanisława Kostki na Żoliborzu.

4.11.1794 – Rosyjskie wojska gen. Suworowa dokonują rzezi mieszkańców warszawskiej Pragi. Mordują ok. 20 tys. osób cywilnych, w tym kobiety i dzieci.

15.11.1920 – Proklamowanie Wolnego Miasta Gdańsk. Zapisy w tej sprawie znalazły się w podpisanym 28 czerwca 1919 r. Traktacie Wersalskim. Traktat ten nie precyzował większości spraw dotyczących relacji między Polską a Wolnym Miastem. Zostały one uregulowane na mocy Konwencji Paryskiej podpisanej 9 listopada 1920 r. Z takiego rozwiązania nie były zadowolone ani Polska ani Niemcy. Polska, jako odrodzone państwo musiało mieć dostęp do morza, co stanowiło gwarancję jej niezależności. Wynegocjowane warunki sprawiły, że do Gdańska wpływały amerykańskie statki z pomocą żywnościową. Port był obsługiwany przez nieprzychylnych Polakom Niemców (zbolszewizowani niemieccy dokerzy odmówili wyładunku statków z bronią dla Polski). W tej trudnej sytuacji minister aprowizacji Antoni Minkiewicz wyznaczył Mieczysława Jałowickiego, na delegata Rządu Polskiego w Gdańsku. Skutkiem sukcesów Wojska Polskiego na Wschodzie wiosną 1919r. (odbicie Wilna z rąk bolszewików) zmienił się stosunek Niemców do Polaków, a ceny nieruchomości spadły. Wykorzystał to Jałwiecki, który postanowił, w Banku Związku Spółek Zarobkowych, zdobyć pieniądze na zakup magazynów, kilka starych spichlerzy, składy, stocznię położoną w rozwidleniu Wisły i Motławy oraz terenu Westerplatte. Wkrótce amerykańskie zboże składano już do polskich magazynów, a przez port gdański dotarły inne transporty m.in. 100 lokomotyw do wyniszczonej wojną Polski. „Dzięki Paderewskiemu mamy od Amerykanów obietnicę jak najdalej idącej pomocy w dostawach do Polski zboża, mąki, konserw, nawozów sztucznych, odzieży, materiałów sanitarnych” – podkreślał min. Minkiewicz.

29.11.1830 – Wybuch Powstania Listopadowego.

Opracowała Joanna Romatowska

Bibliografia

Prusy Zachodnie 1914 Pomorze 1920 - Paweł Kosiński. IPN. www.dzieje.pl

Na skraju Imperium - Mieczysław Jałowicki. Czytelnik 2019

Świadek kilku epok. Misja: Westerplatte - IPN J.Szarek. publicystyka@naszdzienik.pl. Wrzesień 2022

Kalendarz rycerski na 2016

wiara@naszdzienik.pl - 9.08.2022

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

TERMINY STAŁE

spotkań na Łazienkowskiej:

wtorki

wtorek II i IV godz.20.30 spotkania dla mężczyzn,
„Teologia dla mężczyzn” ks. Zbigniew Kapłański

środy

godz.17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu
godz. 18.00 **Msza Święta, nabożeństwo do MB
Nieustającej Pomocy**

III-cie środy miesiąca

godz. 19.00 spotkania **grupy św. Feliksa**
Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

I-sze piątki miesiąca,

godz.19.15 – modlitwa pieśniami uwielbienia:
godz. 20.15 – spotkanie młodzieży

piątki II i IV

godz. 19.30 spotkania **grupy św. Józefa**
Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

I-sze soboty

godz. 10.00 Msza św. – **spotkanie Opiekunów**
kontakt K. Broniatowski 796 626 362

II-gie soboty

godz. 17 – **spotkanie młodzieży 12-16l.**;kontakt:
Diana Samoraj tel.508 387 649; mail: diansam@wp.pl

I niedziela miesiąca

godz.10 – Msza św. – **spotkanie Młodych Małżeństw**
gr. Beretty Molli kontakt Emilia i Kamil Cicheccy

II niedziela miesiąca

godz.16.00 – Msza św.
grupa Małżeństw bł. Kardynała Wyszyńskiego
godz. 17.00 – **spotkanie dla dorosłych
(równoległe dla dzieci i młodzieży),**
kontakt: Maria Świerczyńska 602 425 052.

IV niedziela miesiąca

godz.10.00 – **Msza św.**
grupa Małżeństw Matki Bożej Niepokalanej –
zapraszamy też z małymi dziećmi.
Kontakt: Ula i Marcin marcin@piotrkiewicz.pl
grupa M.B. Wychowawczynie
kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952
godz.16.00 – **Msza św.**
spotkania **grupy im. Marii Wantowskiej**
Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa
Elżbieta Nitka: enitka@op.pl
Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732
malgorzatakowalik2@gmail.com
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów.

SPOTKANIA

OKOLICZNOŚCIOWE:

Msze św. listopadowe za zmarłych:

środy: 2, 9, 16, 23, 30. XI. 2022r. o godz. 18.00
niedziela 13. XI. 2022r. o godz. 16.00
niedziela 27. XI. 2022r. o godz. 10.00

19-20 listopada symposium „Ojcowizna” str. 3

3 grudnia – sobota godz. 10.00 – 13.00
Adwentowy Dzień Skupienia RR, Msza Święta
za śp. Basię Dziobak (imieniny)

8 grudnia czwartek – godz. 18.00 adoracja
(przeniesiona ze środy 7 grudnia), godz. 19.00
Msza Święta (im. Cioci Lili) z duchową adopcją

30 grudnia – piątek – godz. 18.00 Msza Święta,
Opiątek RR – spotkanie przy wspólnym stole i
kolędowanie rodzinne

Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin.

Siedziba: ul. Łazienkowska 14 w Warszawie
na I p. w budynku od strony parkingu przy
Torwarze.

Kierownik Poradni - mgr Romualda
Korzeniowska - tel. 600 248 887

W Poradni przyjmują:

Bożena Pustola - mediator pojednawczy
tel. 691 737 052
Rajmund Narożniak - terapia uzależnień
tel. 692 120 107
Anna Hofmann Delbor - mediator pojednawczy
tel. 606 432 757 poniedziałek - piątek 9:00 - 18:00
dyżur w Poradni w piątek w godz. 18:00 - 20:00,
istnieje możliwość spotkań w godz. przedpołudniowych.
Elżbieta Wiewiórkowska - tel. 793 225 444

Informacje na www.rodzinarodzin.pl
i na tablicy ogłoszeń w Ośrodku RR

Serdecznie zapraszamy!

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa
Zarząd Rodziny Rodzin
zarzad@rodzinarodzin.pl
Ks. Zbigniew Kapłański
ul. Łazienkowska 14 00-449 Warszawa

Od redakcji: Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.